



MICHAŁ BACZKOWSKI*

Mała wojna między Sanem, Dunajcem i Karpatami w 1809 r.

Stracona szansa na sukces Księstwa Warszawskiego?

Military operations between the San, Dunajec and the Carpathians in 1809

A lost chance for the success of the Duchy of Warsaw?

Streszczenie: Wyprawa wojsk Księstwa Warszawskiego na austriacką Galicję podczas wojny Austrii z napoleońską Francją i jej sojusznikami w 1809 r. miała w dużym stopniu cel polityczny: przyłączenie tych ziem do Księstwa Warszawskiego. Jej częścią były operacje ofensywne prowadzone w maju 1809 r. pomiędzy rzekami Sanem a Dunajcem. Przedwczesny odwrót bardzo słabych liczebnie sił Księstwa Warszawskiego (kilkuset żołnierzy) ze świeżo zajętych terenów był rezultatem błędnej decyzji naczelnego dowództwa. Działania te wywołały panikę wśród władz austriackich i doprowadziły do przejściowego załamania się administracji austriackiej w środkowej części Galicji. Zaangażowały też nieproporcjonalnie dużo sił austriackich, których zabrakło następnie w decydujących starciach wojny 1809 r. (bitwa pod Raab, bitwa pod Wagram).

Słowa kluczowe: wojna polsko-austriacka 1809, historia Galicji, polskie powstania narodowe

* Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Gołębia 13, 31-007 Kraków, michal.baczkowski@uj.edu.pl, ORCID: 0000-0002-9717-1046.

Abstract: The expedition of the troops of the Duchy of Warsaw to Austrian Galicia, during the war between Austria and Napoleonic Europe in 1809, had mainly a political purpose: to annex these lands to the Duchy of Warsaw. Part of the excursion included offensive operations conducted in May 1809 between the San and Dunajec rivers. The premature retreat of the numerically weak forces of the Duchy of Warsaw (several hundred soldiers) from the newly occupied areas was the result of an erroneous decision made by the high command. These actions caused panic among the Austrian authorities and led to a temporary breakdown of the Austrian administration in the central part of Galicia. They also involved a disproportionate number of Austrian forces, which were missing in the decisive battles of the War of 1809 (Battle of Raab, Battle of Wagram).

Keywords: Polish-Austrian war of 1809, history of Galicia, Polish national uprisings

Operacje militarne kampanii 1809 r. na ziemiach Księstwa Warszawskiego i w Galicji zostały dość szczegółowo opisane w okresie międzywojennym w podstawowej monografii autorstwa Bronisława Pawłowskiego, opierającej się przede wszystkim na źródłach austriackich, a także polskich i francuskich¹. Działania o charakterze na poły partyzanckim prowadzone w Galicji Wschodniej scharakteryzował jeszcze przed pierwszą wojną światową Władysław Fedorowicz w nieopublikowanym tekście, mającym za podstawę zasoby znajdujące się w wiedeńskim Kriegsarchiv i tamże przechowywanym². Pobieżna nawet lektura tych prac przekonuje jednak, że znaczna część drugo- lub trzeciorzędnych operacji wojskowych została przez tych autorów zupełnie pominięta. Co więcej, nie wykorzystali oni wartościowego materiału źródłowego mieszczącego się w archiwach prowincjonalnych: w Krakowie (akta magistrackie, w tym resztki akt Dowództwa Wojskowego Zachodniej Galicji w Krakowie) oraz we Lwowie (akta namiestnictwa, zawierające spuściznę Gubernium Galicyjskiego). Nie uwzględnili także archiwaliów Dowództwa Generalnego Galicji we Lwowie, które zostały rewindykowane z Wiednia do Polski w okresie między-

¹ B. Pawłowski, *Wojna polsko-austriacka 1809 r.*, Warszawa 1999.

² W. von Fedorowicz, *Gefechte bei Tarnopol und Wieniawka*, Österreichisches Staatsarchiv/Kriegsarchiv Wien (ÖStA/KA), Alte Feldakten (AFA 1809), karton 1392.

wojennym³. Inni autorzy poważniejszych prac poświęconych tej kampanii na ogół nie wnieśli już wartościowych informacji, które rzuciłyby szersze światło na polski ruch wyzwolenczy w tej prowincji⁴.

Obecnie, po daleko idącym zniszczeniu lub zagrabieniu akt rękopiśmiennych przechowywanych w Warszawie przez okupanta hitlerowskiego podczas drugiej wojny światowej, badanie tej problematyki jest znacznie trudniejsze. Mimo wszystko kwerenda przeprowadzona w zbiorach Kriegssarchiv w Wiedniu oraz Centralnego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie przyniosła garść wartościowych informacji dotyczących lokalnych walk stoczonych w środkowej Galicji⁵ w maju i czerwcu 1809 r.⁶ Co ciekawe, w świetle zachowanych archiwaliów dowództwo VII Korpusu Austriackiego zupełnie nie potrafiło odnaleźć się w zmienionej sytuacji polityczno-militarnej podczas kampanii 1809 r. Obfita spuścizna aktowa tego związku taktycznego w niewielkim tylko stopniu dotyczy operacji wojskowych prowadzonych na ziemiach starej Galicji w maju i czerwcu 1809 r. Analiza tych źródeł nie zmienia zasadniczo dotychczasowych ocen wysiłku militarnego i znaczenia operacji wojskowych Polaków podczas tej kampanii, jest natomiast uzupełnieniem aktualnego stanu wiedzy i prowokuje do

³ Materiały te, znajdujące się w zbiorach AGAD jako akta XI Korpusu Austriackiego we Lwowie, są od wielu lat niedostępne dla badaczy.

⁴ Zob. M. Kukiel, *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej*, Poznań 1912; E. Kipa, *Austria a sprawa polska w 1809 roku*, Warszawa 1952; G. Zych, *Armia Księstwa Warszawskiego 1807–1812*, Warszawa 1961; K. Krzos, *Z księciem Józefem w Galicji w 1809 roku. Rząd Centralny obojga Galicji*, Warszawa 1967. Co ciekawe, Austriacy powszechnie określali polski ruch niepodległościowy w Galicji mianem powstania, a armię Księstwa Warszawskiego zazwyczaj nazywali po prostu „polską” („Commadanten en Chef der polnischen Armee”); ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1427, płk Pulszky do arcyks. Ferdynanda, Zamość, 29.05.1809; „4000 Mann polnischer Truppe”, ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1427, mjr Heysberg do Dowództwa Wojskowego w Krakowie, Czerniowce, 30.05.1809.

⁵ Sztucznym pojęciem „środkowej Galicji” określam na potrzeby niniejszego tekstu ziemie leżące pomiędzy Dunajcem a Sanem, będące *de iure* częścią I zaboru austriackiego. Charakteryzowały się one przewagą etniczną żywiołu polskiego, przynajmniej do okolic Jarosławia i Sanoka.

⁶ Центральний державний історичний архів України, Львів [Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (CPAHUL)], Fond 146, Opis 7, Sprawy 373–374; ÖStA/KA, AFA 1809, kartony 1426–1429.

zadania istotnych pytań badawczych. Dlatego też zasługuje na nieco bliższą charakterystykę.

Rozszerzenie na środkową Galicję – obszar leżący pomiędzy Dunajcem, Sanem i Karpatami – polskich działań wojskowych było problemem na ogół lekceważonym przez dowództwo armii Księstwa Warszawskiego⁷. Po zdobyciu Sandomierza i Zamościa (18–19 maja 1809 r.) ks. Józef Poniatowski zdecydował się wstrzymać dalszą ofensywę na Galicję i podjąć m.in. prace organizacyjne nad wystawieniem nowych jednostek wojskowych pochodzących z wyzwolonych dotychczas ziem zaboru austriackiego. W związku z tym odrzucił nierealistyczny zresztą projekt gen. Michała Sokolnickiego, domagającego się kontynuowania generalnego ataku w kierunku na Kraków. Utworzył natomiast zgrupowanie kawalerii (łącznie cztery pułki jazdy: 1., 2., 5. i 6.) pod dowództwem gen. Aleksandra Roźnieckiego, których zadaniem miało być przecięcie komunikacji Krakowa ze Lwowem oraz stworzenie wrażenia prowadzenia dalszej ofensywy pomiędzy Sanem a Dunajcem⁸. Wydaje się, że lokalne władze austriackie szybko zdały sobie sprawę ze zbliżającego się zagrożenia. Świadczy o tym raport komisarza cyrkułu rzeszowskiego, Józefa Siemianowskiego, z 19 maja, w którym opisał on m.in. nagłą ewakuację szpitala rzeszowskiego podjętą z jego inicjatywy wskutek doniesienia oficera 1. Austriackiego Pułku Garnizonowego o rychłej możliwości wtargnięcia wojsk polskich do Galicji oraz o niebezpieczeństwie wybuchu polskiego powstania⁹.

Wojsko polskie dotarło bez walk do Jarosławia 22 maja, pod którym dwa dni później stoczyło potyczkę, zakończoną całkowitą klęską tamtejszego garnizonu austriackiego¹⁰. W następstwie tej bitwy i kolejnych starć pod Prud-

⁷ O instrukcjach Napoleona dotyczących ofensywnych operacji wojsk Księstwa Warszawskiego w Galicji i kwestii wywołania tam polskiego powstania oraz o pierwszych decyzjach ks. Józefa Poniatowskiego w tej sprawie zob. J. Skowronek, *Książę Józef Poniatowski*, Warszawa 1984, s. 154, 166–168; J. Czubaty, *Księstwo Warszawskie (1807–1815)*, Warszawa 2011, s. 200–201.

⁸ B. Pawłowski, op. cit., s. 263.

⁹ ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1427, raport komisarza cyrkularnego Siemianowskiego, Strzyżów, 19.05.1809.

¹⁰ B. Pawłowski, op. cit., s. 261–266; M. Baczkowski, *Powstanie narodowe czy bunt rekrutów? Rozkład wojsk austriackich w Galicji w 1809 roku*, „Zeszyty Naukowe Uni-

nikami, Radymnem i Przemyślem (23–25 maja) straty wojsk habsburskich wyniosły łącznie jednego poległego, jednego zaginionego oraz najprawdopodobniej 1109 jeńców z kompanii rezerwowych 9. i 44. pp. Utracono nadto bogate magazyny Komisji Mundurowej ulokowanej w Jarosławiu, a nawet akta pułkowe wspominanych tu regimentów¹¹. Straty ludzkie będące rezultatem potyczki pod Jarosławiem były dla Austriaków znacznie dotkliwsze niż te poniesione np. w bitwie pod Raszynem, w której stracili oni 74 zabitych, 262 rannych i 72 jeńców, czyli łącznie 408 oficerów i żołnierzy¹².

Zdobycie Jarosławia zmuszało do zadania pytania o dalszy kierunek operacji wojsk Księstwa Warszawskiego i ich dalekosiężne cele¹³. Dla polskich sztabowców przede wszystkim trudny do ustalenia był skład i stan osobowy wojsk austriackich stacjonujących w Galicji, a nie przyporządkowanych do VII Korpusu arcyks. Ferdynanda. Według danych austriackich z 15 kwietnia 1809 r. rozlokowane tu rezerwowe kompanie i szwadrony regimentów galicyjskich i morawsko-galicyjskich miały liczyć łącznie 7480 żołnierzy, do czego należało doliczyć 11 kompanii kordonu granicznego (2965 żołnierzy), co łącznie dawało 10 445 wojskowych¹⁴. Jednak około 23 maja 1809 r. sytuacja wyglądała już inaczej. Część żołnierzy z wymienionych kompanii

wersytetu Jagiellońskiego. *Prace Historyczne* 2024, nr 1, s. 10. O tej bitwie w ogóle nie wspomina oficjalna monografia austriackiego 9. pp. Natomiast pobieżnie o tym wydarzeniu informuje, szczególnie o konsekwencjach karnych wobec oficerów, monografia austriackiego 44. pp.; A. Netoliczka, G. de Vicq de Cumplich, A. von Sypniewski, *Geschichte des k. u. k. Infanterie-Regiments Feldmarschall Carl Joseph Graf Clerfayt de Croix Nr. 9*, Jaroslau 1894, s. 187–188.

¹¹ F. von Branko, *Geschichte des k.k. Infanterie-Regimentes Nr. 44 Feldmarschall Erzherzog Albrecht von seiner Errichtung 1745 bis 1875*, Wien 1875, s. 187–188; ÖStA/KA, Musterlisten und Standestabellen (MLST), IR 9, karton 671; IR 44, karton 3960, Standestabelle za 05.1809. Ponadto w rejonie Jarosławia wzięto do niewoli pojedynczych żołnierzy z 20. i 63. pp.; ÖStA/KA, MLST, IR 20, karton 1666; IR 63, karton 5291, Standestabelle za 05.1809.

¹² B. Pawłowski, op. cit., s. 144. Krótki i bałamutny raport o tym starciu (polska ofensywa tzw. trzeciej kolumny na Jarosław i Rzeszów), zob. ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1427, gen. Hohenlohe do arcyks. Ferdynanda, [Stanisławów, 29.05.1809].

¹³ J. Czuby, op. cit., s. 215–217.

¹⁴ W. von Fedorowicz, op. cit., s. 1–2. O działalności kordonistów zob. ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1427, raport z Goszczyna?, 29.05.1809; raport ze Stanisławowa, 31.05.1809.

dostała się do niewoli polskiej (głównie w Sandomierzu, Zamościu i Jarosławiu) – szacunkowo około 3000. Pokażna grupa zdezerterowała – co najmniej kolejne 3000, z czego znaczna część zaciągnęła się do wojsk polskich¹⁵. Aczkolwiek wspomniane oddziały otrzymywały wciąż nowe kontyngenty rekruta – przykładowo tylko do 2. kompanii rezerwowej morawsko-galicyskiego 56. pp. stacjonującej w Krakowie przydzielono w maju 1809 r. aż 507 poborowych¹⁶. Ponadto władze austriackie rozpoczęły zaciąg do trzech nowych galicyjskich batalionów ochotniczych i ochotniczego pułku kozaków oraz ściągnęły w rejon Krakowa zgrupowanie sześciu batalionów Landwehry śląsko-morawskiej w myśl dyspozycji cesarza Franciszka I z 13 maja 1809 r.¹⁷ Była to reakcja na niespodziewane wkroczenie

¹⁵ Szerzej zob. M. Baczkowski, *Żołnierze galicyjscy wobec wojny 1809 roku na ziemiach polskich*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2002, nr 129, s. 137–153.

¹⁶ ÖStA/KA, MLST, 56 IR, karton 4772, Standestabelle za 05.1809.

¹⁷ B. Pawłowski, op. cit., s. 285–286. Według Pawłowskiego było to 12 batalionów Landwehry i „kilka” dywizjonów zakładowych (rezerwowych) kawalerii, które na początku czerwca znalazły się w Krakowie. Natomiast ze źródeł kwaterunkowych oraz z akt polowych wynika, że bataliony Landwehry stacjonowały w Krakowie już 20 maja 1809 r., a ich liczba nie przekraczała sześciu (następnie siedmiu) – były to bataliony: cieszyński nr 1, opawski, ołomuniecki nr 4, ołomuniecki nr 5, przerowski nr 1, przerowski nr 2 oraz hradecki (Uherské Hradiště) nr 2. O takiej też ich liczbie wspomina później Pawłowski (op. cit., s. 289). Nie ma natomiast śladu pobytu dodatkowych dywizjonów zakładowych kawalerii w Galicji. Natomiast Welden podaje, że do Galicji wysłano łącznie 10 batalionów Landwehry w trzech zgrupowaniach (przerowski nr 1, ołomunieckie nr 4 i 5 pod dowództwem gen. Starzinsky’ego, opawski nr 1, przerowski nr 2, cieszyński nr 2, ołomuniecki nr 2 pod dowództwem płk Romberga oraz opawski nr 2, cieszyński nr 1 i hradecki nr 2 jako wzmocnienie załogi Krakowa); L. von Welden, *Der Krieg von 1809 zwischen Oesterreich und Frankreich von Anfang Mai bis zum Friedensschlusse*, Wien 1872, s. 15; podobnie Alphons von Wrede podaje, że w Galicji znalazło się 10 batalionów, a 11. – przyporządkowany dowódcy VII Korpusu – stał na Przełęczy Jabłonkowskiej; A. von Wrede, *Geschichte der k. und k. Wehrmacht*, Bd. 5, Wien 1903, s. 147–153; CPAHUL, Fond 146, Opis 1, Sprawa 540, s. 24; Sprawa 542, s. 5, 26; Sprawa 543, s. 9; Sprawa 640, s. 70; ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1426, Marche-Plan, Brno, 15.05.1809; karton 1427, arcyks. Ferdynand do gen. Schaurotha, Warszawa, 22.05.1809; karton 1429, Ordre de Bataille und Standes Ausweis (VII Armeecorps), Staszów, 21.06.1809. Według tego dokumentu siedem batalionów Landwehry oraz oddział insurekcji węgierskiej były podporządkowane wówczas dowództwu VII Korpusu.

oddziałów Księstwa Warszawskiego do Galicji Zachodniej, a konkretnie na Lubelszczyznę. W drugiej połowie maja 1809 r. najprawdopodobniej nawet Generalne Dowództwo Wojskowe w Galicji nie wiedziało, jaką liczbą żołnierzy mogłoby dysponować, tym bardziej że zbiorcze informacje o stanach osobowych i poniesionych stratach były dostarczane nieraz ze znacznym opóźnieniem (nawet do jednego miesiąca).

Jeszcze przed zdobyciem Jarosławia Roźniecki wysłał na zachód elementy 2. Pułku Ułanów w celu opanowania miast znajdujących się przy Trakcie Cesarskim: Przeworska, Rzeszowa i Dębicy. Jednak w wyniku debaty przeprowadzonej 25 maja w Kwaterze Głównej w Trześni dyspozycje te uległy całkowitej zmianie. Dowództwo polskie na wieść o zbliżaniu się pod Sandomierz nowych sił austriackich (dywizja gen. Karla Schaurotha) podjęło decyzję o koncentracji swoich wojsk w tym rejonie. W rezultacie pododdziały 2. Pułku Ułanów zostały wezwane do opuszczenia dopiero co zajętych miejscowości i skierowane do Sandomierza. Natomiast część szwadronów 5. Pułku Strzelców Konnych po ewakuacji magazynów jarosławskich miała dotrzeć do Zamościa¹⁸. Reszta sił Roźnieckiego, początkowo pod dowództwem ppłka Włodzimierza Potockiego, a następnie samego Roźnieckiego, niezależnie od tych rozkazów ruszyła na Lwów. Oznaczało to zarazem likwidację wszelkich działań mających na celu wyzwolenie ziem położonych na zachód od Jarosławia oraz zaniechanie prowadzenia tam szerszej akcji dywersyjnej¹⁹.

Na temat działań ofensywnych 2. Pułku Ułanów w Galicji mamy nieco szczegółów pochodzących z raportów austriackich. 23 maja niejaki Bochyński²⁰ donosił w swoim raporcie z Pilzna o napadzie polskiej kawalerii na Dębicę i na Pilzna, którego dokonano tego samego dnia. Liczbę ataku-

¹⁸ O wejściu pododdziału 5. Pułku Strzelców Konnych do Nienadowej nad Sanem 23 maja 1809 r. (?) zob. A. Fredro, *Trzy po trzy*, Kraków 1987, s. 146–147.

¹⁹ B. Pawłowski, op. cit., s. 267–270.

²⁰ W *Schematyzmie* na 1808 r. wymieniony jest Jan Bochyński jako pracownik magistratury magistratu krakowskiego, natomiast w *Schematyzmie* na 1809 r. brak jest jakiegokolwiek informacji na jego temat. Inny Bochyński, Karol, był w 1830 r. austriackim komisarzem w cyrkule przemyskim, a w 1831 r. w cyrkule rzeszowskim. Jest możliwe, że autor raportu z 1809 r. jest tożsamy z tym drugim; *Schematismus des Königreiches Galizien und Lodomerien für das Jahr 1808*, Lemberg 1808, s. 373.

jących oceniał na około 30 jeźdźców. Natarcie na samą Dębicę przebiegło bardzo szybko. W jego wyniku Polacy wzięli do niewoli trzech wojskowych, w tym jednego oficera, a ponadto inżyniera cyrkularnego jasielskiego²¹. Zniszczyli w mieście orły cesarskie, zarekwirowali z lokalnego magazynu tytoń i pieniądze oraz kasę myta drogowego. Ponadto rzekomo zranili miejscowego urzędnika w trakcie jego próby ucieczki. Na koniec rozgłosili, że są tylko forpocztą większych sił, które miały wkrótce nadejść. Na ich potrzeby nakazali budowę mostu (zapewne chodziło o jakieś naprawy na moście na Wisłocze)²².

Jeszcze tego samego dnia oddział polski dotarł pod Pilzno. Została tam stoczona kolejna potyczka, w wyniku której Austriacy utracili trzech rannych kaprali oraz 22 jeńców uprowadzonych przez najeźdźców. O tym, czy Pilzno zostało zajęte przez Polaków, Bochyński nie wspominał. Podał jedynie, że polski oddział nadszedł ze strony Mielca, co wydaje się mało prawdopodobne. Z kontekstu sporządzenia raportu można domniemywać, że po skutecznym ataku oddział wojsk Księstwa Warszawskiego wycofał się spod miasta²³.

Najprawdopodobniej po stronie austriackiej w tych walkach uczestniczyła 2. kompania rezerwowa 40. pp., stacjonująca przed wybuchem wojny w Krośnie i stamtąd rekrutowana (jej stan na 31 maja 1809 r. wynosił 454 oficerów i żołnierzy). W potyczkach stoczonych z wojskami Księstwa Warszawskiego straciła ona pomiędzy 22 a 25 maja jednego poległego i 35 jeńców. Ponadto 147 żołnierzy zdezerterowało z tej kompanii w ostatniej dekadzie maja, co można jednoznacznie wiązać z rezultatami ofensywy polskiej spod Jarosławia w kierunku na Tarnów²⁴.

²¹ Zapewne był to Bonawentura Losi von Losenau, *Schematismus [...] für das Jahr 1808*, s. 73.

²² CPAHUL, Fond 146, Opis 7, Sprawa 373, Bochyński, raport z Pilzna do Gubernium, 23.05.1809, s. 154; ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1427, Bochyński, raport do Gubernium, Pilzno, 23.05.1809 (odpis).

²³ CPAHUL, Fond 146, Opis 7, Sprawa 373, Bochyński, raport do Gubernium, 23.05.1809, s. 154; ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1427, Bochyński, raport do Gubernium, 23.05.1809.

²⁴ ÖStA/KA, MLST, IR 40, karton 3631, Standestabelle za 05.1809.

Z akt personalnych austriackiego 12. pp. wynika natomiast, że w starciach pod Rzeszowem i podczas odwrotu do Dukli uczestniczyła 2. kompania rezerwowa tego regimentu (jej stan na 31 maja wynosił 401 oficerów i żołnierzy). Utraciła ona 11 jeńców 23 maja podczas marszu odwrotowego na południe oraz okazałą grupę dezertersów (łącznie 90 w całym miesiącu)²⁵. Niewykluczone, że część tej kompanii brała udział w potyczce pod Dębicą. W rejonie Rzeszowa znajdowały się także jakieś elementy 2. kompanii rezerwowej 1. austriackiego pp. oraz 2. kompanii rezerwowej 20. pp. Ta pierwsza pod koniec maja 1809 r. zmniejszyła się o czterech zaginionych pod Jarosławiem i sześciu jeńców w Rzeszowie (zapewne byli to chorzy przebywający w tamtejszym szpitalu)²⁶.

Dwa dni później (25 maja) inny pododdział 2. Pułku Ułanów Księstwa Warszawskiego zajął Jasło. Relacjonowały o tym dwa kolejne raporty austriackie, sporządzone 27 maja w Bochni i w Krakowie. Wynika z nich, że do miasta wtargnęło 12 kawalerzystów i zdobyło je bez użycia broni. Łupem Polaków miało paść 50 wozów z zaopatrzeniem i amunicją przeznaczoną dla wojsk cesarskich²⁷. Ten sam zapewne pododdział (liczący rzekomo jednego oficera i dziewięciu szeregowych) skierował się następnie do Dukli, a jego żołnierze głosili, że stanowią straż przednią znaczniejszych sił, które miały dotrzeć aż do granicy węgierskiej²⁸. Skutkiem rajdu wspomnianych kawalerzystów była natychmiastowa aktywizacja szlachty polskiej, której efektem były próby sformowania oddziałków powstańczych w cyrkułe jasielskim²⁹.

Polskie operacje zbrojne w cyrkułach rzeszowskim, tarnowskim i jasielskim wywołały tak silne obawy w łonie prowincjonalnych władz cesarskich,

²⁵ ÖStA/KA, MLST, IR 12, karton 941, Standestabelle za 05.1809.

²⁶ ÖStA/KA, MLST, IR 1, karton 91, Standestabelle za 05.1809; IR 20, karton 1666, Standestabelle za 05.1809.

²⁷ CPAHUL, Fond 146, Opis 7, Sprawa 373, raport z Bochni do Gubernium, 27.05.1809, s. 183; raport z Krakowa do Gubernium, 27.05.1809, s. 185.

²⁸ CPAHUL, Fond 146, Opis 7, Sprawa 373, raport z Bardejowa do Gubernium z 31.05.1809, s. 110–113. W samej Dukli stacjonowała wówczas 2. kompania rezerwowa 29. pp., licząca 31 maja 1809 r. 942 oficerów i żołnierzy (głównie rekrutów z ostatniego poboru); ÖStA/KA, MLST, IR 29, karton 2585, Standestabelle za 05.1809.

²⁹ ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1428, raport gen. Egermanna do arcyks. Ferdynanda, Dębica, 7.06.1809.

jakich nie spodziewałoby się dowództwo armii Księstwa Warszawskiego w swoich najbardziej optymistycznych przypuszczeniach. Skromne działania dywersyjne prowadzone przez kilka dni (23–27 maja 1809 r.) przez pododdziały 2. Pułku Ułanów spowodowały prawdziwą histerię w strukturach wyższych władz cywilnych i wojskowych monarchii habsburskiej. Już nieco wcześniej, bo 17 maja, gen. Johann Kessler szacował siłę wojsk polskich wkraczających do Galicji na 59 000 (!) żołnierzy podzielonych na cztery dywizje³⁰. Natomiast atak na Jarosław miało przeprowadzić rzekomo aż 6000 polskich kawalerzystów³¹. Gubernatorstwo galicyjskie we Lwowie oceniło siły Rożnieckiego skierowane do ataku na stolicę Galicji na 8000 żołnierzy³².

Nasuwa się tu pytanie, z czego wynikało tak znaczne przeszacowanie liczebności oddziałów polskich operujących w tym rejonie. Nie ulega wątpliwości, że austriaccy oficerowie i urzędnicy wiosną 1809 r. całkowicie zlekceważyli stosunkowo słaby skądinąd potencjał wojsk Księstwa Warszawskiego, czego potwierdzeniem mogło być szybkie zdobycie Warszawy przez siły VII Korpusu arcyks. Ferdynanda d'Este. Stąd też inwazja wojsk polskich na Galicję była dla nich zupełnym zaskoczeniem. Wywiad zawiódł na tym polu całkowicie. Natomiast w pamięci wielu oficerów austriackich pozostała improwizowana akcja zbrojna Polaków przeciw państwu pruskiemu z jesieni 1806 r., która przyczyniła się do obalenia lokalnych władz i wystawienia powstańczych oddziałów wojskowych³³.

Uchwycenie podobieństw skutku wejścia wojsk napoleońskich na ziemie polskie zaboru pruskiego w 1806 r. z operacjami wojsk Księstwa Warszawskiego w Galicji w 1809 r. było bez wątpienia zasadne³⁴. Natomiast oce-

³⁰ ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1427, raport gen. Kesslera do ks. Hohenlohe, Rawa, 17.05.1809. W tym raporcie nie podano źródła tak wysokiego szacunku wojsk polskich.

³¹ ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1427, raport mjra Schindlera do galicyjskiego General Kommando, Przemyśl, 17.05.1809.

³² ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1427, Abschrift aus der Akten der k. k. Statthalterei in Lemberg, Kraków, 21.05.1809.

³³ ÖStA/KA, AFA 1806–1807, karton 1374, Note z 19.11.1806, FML Hohenzollern do płka Neipperga, Kraków, 12.12.1806; FML Hohenzollern do płka Neipperga, Kraków, 6.12.1806.

³⁴ ÖStA/KA, AFA 1806–1807, karton 1374, FML Hohenzollern do płka Neipperga, Kraków, 11.03.1807.

na liczebności sił polskich przez władze austriackie, które wiosną 1809 r. wtargnęły na ten obszar, była już zupełnym nieporozumieniem. Mogła ona wynikać (nie dysponujemy tu twardymi dowodami) z braku kompetencji fachowych wyższych oficerów dowodzących w Galicji oraz narastającej paniki w gronie oficerów sztabowych, którzy nie zrozumieli dynamiki sytuacji, w której się znaleźli³⁵. Wreszcie część lokalnych komendantów wojskowych najprawdopodobniej uznała, że drastyczne zawyżenie stanu osobowego oddziałów przeciwnika było znakomitą elementem wytłumaczenia własnych defetystycznych decyzji, które były wszakże jedynie rezultatem katastrofalnego upadku morale korpusu oficerskiego armii austriackiej.

W reakcji na pojawienie się pierwszych polskich oddziałów w Galicji, a następnie zagrożenia podstawowego szlaku komunikacyjnego łączącego Kraków ze Lwowem oraz potencjalnej możliwości podejścia pod granicę węgierską, centralne władze wojskowe przedsięwzięły radykalne kroki. Nadworna Rada Wojenna wraz z ministerstwem wojny zdecydowały o wysłaniu do Galicji dodatkowych wojsk, których zadaniem miało być utrzymanie południowej części kraju i niedopuszczenie do wtargnięcia oddziałów polskich na Węgry³⁶. Natomiast pozostaje niewyjaśnione, czy władze wiedeńskie rzeczywiście obawiały się podburzenia części Węgrów przeciw panowaniu habsburskiemu, czy też chodziło im tylko o uchronienie tego kraju przed skutkami wojny³⁷.

Jak już wspomniano, cesarz Franciszek I podjął decyzję o skierowaniu do Galicji dodatkowych oddziałów Landwehry śląsko-morawskiej w chwili, gdy wojska Księstwa Warszawskiego wkroczyły na Lubelszczyznę³⁸. Bataliony te pojawiły się w Galicji już w połowie maja 1809 r. Jak wynika z raportu wystosowanego 20 maja z Krakowa do arcyks. Ferdynanda, w mieście, oprócz jednostek armii regularnej i 2. zachodniogalicyskiego batalionu ochotniczego,

³⁵ CPAHUL, Fond 146, Opis 7, Sprawa 373, raport z Krakowa, 29.05.1809.

³⁶ ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1427, meldunek gen. Hertelendy'ego do gen. Schau-
rotha, Koszyce, 19.05.1809.

³⁷ O napoleońskich próbach zbuntowania Węgrów przeciw panowaniu habsburskiemu w czerwcu 1809 r. wspomina Józef Załuski; zob. J. Załuski, *Wspomnienia*, Kraków 1976, s. 166.

³⁸ B. Pawłowski, op. cit., s. 285–286.

miało stacjonować większe zgrupowanie Landwehry morawskiej³⁹. Decyzja cesarza, podyktowana alarmistycznymi raportami arcyks. Karola, musiała budzić jednak pewne zdziwienie. W tym czasie główne siły austriackiego VII Korpusu operowały nad środkową Wisłą pomiędzy Płockiem a Toruniem. Sama Warszawa znajdowała się pod okupacją austriacką, a o konkretnych efektach ofensywy wojsk Księstwa Warszawskiego na Galicję i o zajęciu przez nie Sandomierza i Zamościa nikt jeszcze ani w Krakowie, ani tym bardziej w Wiedniu nie wiedział. Dlatego też tak wczesną decyzję cesarza Franciszka I o wysłaniu na zachodnie pogranicze Galicji zgrupowania morawskiej Landwehry można oceniać jako efekt załamania psychicznego lokalnych dowódców wojskowych na terenie zaboru austriackiego i daleko idącego przecenienia przez nich możliwości ofensywnych wojsk polskich⁴⁰.

W związku z alarmistycznymi meldunkami napływającymi do Krakowa po upadku Sandomierza część oddziałów Landwehry została wyprowadzona z miasta, by stworzyć posterunki obronne na zewnątrz stolicy Galicji Zachodniej. 28 maja jeden z batalionów wszedł do Olkusza (wcześniej przebywał kilka dni w Oświęcimiu) i został rozlokowany w wioskach na północ od miasta, tworząc tym samym wysunięty punkt obronny na przedpolu Krakowa. Wkrótce dołączyły do niego dwa kolejne⁴¹. Oznaczało to zarazem, że podstawowym zadaniem Landwehry miała być ochrona dawnej stolicy Polski od strony granic Księstwa Warszawskiego, natomiast

³⁹ ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1427, raport z Krakowa do arcyks. Ferdynanda z 20.05.1809. Zapewne były to trzy bataliony pod dowództwem gen. Starzinsky'ego.

⁴⁰ O stanie osobowym wojsk austriackich w 1809 r., w tym o etacie Landwehry, zob. M. Christian Ortner, *Der Feldzug von 1809*, w: *Viribus Unitis 2009*, Wien 2010, s. 38–39.

⁴¹ CPAHUL, Fond 146, Opis 7, Sprawa 373, raport z Olkusza do Gubernium z 28.05.1809, s. 210; CPAHUL, Fond 146, Opis 7, Sprawa 374, raport z Olkusza do Gubernium z 29.05.1809, s. 6–8. Według Weldena do Olkusza skierowano cztery bataliony Landwehry pod dowództwem płka Romberga; L. von Welden, op. cit., s. 15–16. Zgrupowanie to pozostało w rejonie Olkusza–Sławkowa do początku lipca 1809 r.; ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1427, rozkaz arcyks. Ferdynanda, Warszawa, 31.05.1809; karton 1429, płk Romberg, Relation über das am 30 Juni 1809 bei Slawkow vorgefallene Gefecht, Sławków, 30.06.1809. Zadaniem tego zgrupowania było niedopuszczenie do rajdów polskiej załogi twierdzy w Częstochowie na obszary Galicji.

obszary położone pomiędzy Krakowem a Jarosławiem były wciąż pozabawione poważniejszych załóg wojskowych⁴².

Stąd też, z obawy przed wtargnięciem wojsk polskich do cyrkułu sądeckiego i dalej na południe na Węgry, podjęta została decyzja o wprowadzeniu oddziałów insurekcji węgierskiej na teren Galicji. Formacje te zaczęto koncentrować nad granicą Galicji już nieco wcześniej, bo począwszy od 19 maja, w obawie przed ewentualną agresją wojsk polskich⁴³. Pogłoski o potencjalnej skale polskiej ofensywy należy uznać za naprawdę zaskakujące. Jak raportował 27 maja hr. Lützow (Khuen-Bellasy), zastępca starosty komitatowego w Kieżmarku, w cyrkułe jasielskim miało wówczas przebywać rzekomo 8000 (!) polskich powstańców gotowych do ataku na Węgry⁴⁴. Informacje te nie miały żadnego związku z rzeczywistością. Można jedynie domniemywać, że były skutkiem sukcesów polskich, w postaci zdobycia Zamościa i Sandomierza, które wywołały panikarskie nastroje na Górnych Węgrzech.

Siły węgierskie przeznaczone do bezpośredniej interwencji w Galicji były stosunkowo niewielkie i składały się najprawdopodobniej z batalionu piechoty oraz czterech szwadronów jazdy, a zostały oddane pod dowództwo gen. Gabriela von Hertelendy'ego⁴⁵. Ponadto na samych Górnych Węgrzech tuż nad granicą galicyjską rozlokowano znacznie silniejsze zgrupowanie insurekcji, liczące w pierwszej dekadzie czerwca 1809 r. około 8000 żołnierzy⁴⁶.

⁴² W Krakowie miały w końcu maja pozostać cztery bataliony Landwehry śląsko-morawskiej; ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1427, raport gen. Starzinsky'ego do arcks. Ferdynanada, Kraków, 31.05.1809.

⁴³ ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1427, meldunek gen. Hertelendy'ego do gen. Schaurotha, Koszyce, 19.05.1809; CPAHUL, Fond 146, Opis 7, Sprawa 373, raport z Krakowa do Gubernium z 29.05.1809, s. 212. Ostatecznie wojska węgierskie wysłano do cyrkułu jasielskiego.

⁴⁴ ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1427, wicestarosta von Lützow do starosty von Kriebel, Kieżmark, 27.05.1809. Dane te nie były oparte na żadnych szczegółowych meldunkach.

⁴⁵ L. von Welden, op. cit., s. 10. W myśl danych z 31 maja 1809 r. kolejne zgrupowanie insurekcji węgierskiej, które wkroczyło do Galicji w rejonie Bolechowa (cyrkuł stryjski), miało liczyć rzekomo około 1000 piechoty i około 2000 kawalerzystów; ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1427, raport ze Stanisławowa do dowództwa w Samborze, 31.05.1809.

⁴⁶ ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1429, raport do arcyks. Ferdynanda, Buda, 8.06.1809. Były to najprawdopodobniej bataliony piechoty nr 15–19 oraz dwa pułki

Wytyczne dla gen. Hertelendy'ego wystosował 29 maja arcyks. Ferdynand. Zalecił, by dowodzona przez niego brygada insurekcyjna wsparła wzmocnioną kompanię rezerwową 29. pp. znajdującą się w rejonie Dukli, następnie zabezpieczyła komunikację na szosie w kierunku Lwowa oraz przystąpiła do zwalczania polskich oddziałów powstańczych. Akcentował przy tym, że wejście wojsk węgierskich do Galicji od południa, niezależnie od ich liczebności, wywrze istotny i demoralizujący wpływ na polskich powstańców. Aby zachęcić Hertelendy'ego do bardziej energicznych działań, posunął się nawet do obietnicy natychmiastowego wysłania z Warszawy zdobycznych karabinów w celu wzmocnienia uzbrojenia oddziałów insurekcji węgierskiej⁴⁷.

Czy jednak polecenia, a właściwie prośby arcyksięcia dotarły na czas do gen. Hertelendy'ego? Ferdynand przebywał wówczas w Warce, a Hertelendy w rejonie Przelęczy Dukielskiej, czyli w odległości ponad 330 km. Uniemożliwiało to natychmiastowe zastosowanie się do instrukcji arcyksięcia, który zresztą nie miał kompetencji do rozporządzania ruchami sił węgierskich.

Skierowanie węgierskiej insurekcji do Galicji mogło budzić uzasadnione wątpliwości. W założeniu oddziały te miały bronić swoich macierzystych komitatów, a wreszcie całości ziem Korony Świętego Stefana. Za ich wystawienie odpowiadał sejm węgierski oraz komitatowe samorządy szlacheckie. Wysłanie tych jednostek do Galicji było zatem sprzeczne z zasadami zwołania insurekcji i narażało na szwank obronę całych Węgier. Mimo wszystko władze wiedeńskie zdecydowały o wkroczeniu na teren ziem zaboru austriackiego oddziałów huzarów insurekcyjnych oraz piechoty z północnych komitatów węgierskich, które następnie rozpoczęły pacyfikację południowych obszarów

kawalerii z komitatów: Zemplin i Heves, tworzące brygadę pod dowództwem gen. Andreea Hadika von Futaka (młodszeo). Część z tych jednostek interweniowała bezpośrednio w Galicji, https://www.napoleon-series.org/military-info/organization/Austria/ArmyStudy/c_AustrianInsurrection.html (dostęp: 31.05.2024); A. von Wrede, op. cit., Bd. 5, s. 189. Całość sił insurekcji węgierskiej miała wynosić 19 maja 1809 r. 38 641 piechurów i kawalerzystów, do których należałoby dodać jeszcze 3300 żołnierzy insurekcji siedmiogrodzkiej; L. von Welden, op. cit., s. 10–11.

⁴⁷ ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1427, arcyks. Ferdynand do gen. Hertelendy'ego, Warka, 29.05.1809.

Galicji⁴⁸. Operacje te zbiegły się w czasie z inwazją napoleońską (armia włosko-francuska wicekróla Eugeniusza de Beauharnais'a) na zachodnie Węgry. W wyniku decyzji cesarskiej oddziały insurekcyjne, przede wszystkim z komitatów Zemplin, Heves, Borsod, Gemer oraz Abaujvár (wraz ze Spiszem, Torna i Szaryszem), nie wzięły udziału w walnej bitwie stoczonej pod Raab (Győr) na Węgrzech 14 czerwca 1809 r., a zakończonej klęską wojsk habsburskich, która miała istotny wpływ na dalsze losy wojny. Zostały natomiast użyte do trzeciorzędnych potyczek z polskimi oddziałami powstańczymi, ochrony granicy węgiersko-galicyskiej, a następnie do zwalczania bandytyzmu oraz opóźniania ofensywnych działań rosyjskiego korpusu interwencyjnego, który zajął znaczne obszary Galicji w czerwcu i lipcu 1809 r.⁴⁹

Pierwszym zadaniem insurekcji węgierskiej stało się oczyszczenie traktu prowadzącego z Galicji w stronę Przetęczy Dukielskiej. Zapewne nastąpiło to jeszcze przed otrzymaniem formalnego polecenia arcyks. Ferdynanda, wskutek rozkazu lokalnych władz wojskowych na Węgrzech. Według raportu sporządzonego przez lokalne dowództwo 31 maja w Bardejowie w tej operacji uczestniczyło około 500 żołnierzy węgierskich. Obsadzili oni najpierw Duklę, a następnie ruszyli na Jasło. Biorąc pod uwagę fakt, że sami Austriacy szacowali liczbę Polaków pod Jasłem na 10 (!) żołnierzy, należy stwierdzić, że opanowanie tego miasta nie nastroczało żadnych problemów. W operacjach z oddziałami węgierskimi brała udział nadto kompania rezerwowa 29. pp.⁵⁰

⁴⁸ CPAHUL, Fond 146, Opis 1, Sprawa 542, 25–26. Mógł to być 18. batalion piechoty insurekcyjnej z komitatu zemplińskiego dowodzony przez ppłk Szentessy'ego, który liczył 1137 żołnierzy. Ewentualnie był to 19. batalion insurekcyjny z komitatów: Spisz, Szarysz, Abaujvár, Torna (płk Keller, 1200 żołnierzy). Jeden z tych dwóch batalionów skierowano do Dukli i podporządkowano galicyjskiej dywizji dowodzonej przez gen. Josefa Egermanna, a drugi wysłano na górną Orawę w celu zablokowania ewentualnych działań ofensywnych oddziałów Księstwa Warszawskiego prowadzonych z cyrkułu sądeckiego na Górne Węgry, https://www.napoleon-series.org/military-info/organization/Austria/ArmyStudy/c_AustrianInsurrection.html (dostęp: 31.05.2024).

⁴⁹ L. von Welden, op. cit., s. 115–124; CPAHUL, Fond 146, Opis 1, Sprawa 640, s. 7–13.

⁵⁰ CPAHUL, Fond 146, Opis 7, Sprawa 374, raport z Bardejowa z 31.05.1809, s. 110–113; ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1428, raport gen. Egermanna do arcyks. Ferdynanda, Ropczyce, 8.06.1809.

Do najważniejszej potyczki doszło jednak dopiero nieco później. Była ona rezultatem opanowania Sanoka 4 czerwca przez powstańczy oddział polski dowodzony przez Ksawerego Krasickiego i Tadeusza Preka. Jednostkę tę zaczęto formować w myśl rozkazu polskiego komendanta Przemyśla, Jana Kraśnickiego, który 1 czerwca 1809 r. nominował Krasickiego na szefa nowo tworzonego oddziału jazdy w cyrkule sanockim. Do pomocy przydzielił mu pluton 5. Pułku Strzelców Konnych Księstwa Warszawskiego. Austriacy różnie oceniali siłę nowo powołanego oddziału powstańczego. Według wicegubernatora Galicji, Christiana Wurmsera, liczył on pięciu żołnierzy z sił regularnych, 60 konnych szlachciców oraz 1000 uzbrojonych chłopów, natomiast według mjra Nikolausa Steinera, bez wątpienia lepiej poinformowanego o faktycznej liczbie powstańców, składał się z 40 konnych szlachciców i 500 uzbrojonych chłopów⁵¹.

Obrona zamku sanockiego przed oddziałami insurekcji węgierskiej została po krótkce opisana (w dość romantyczny i zarazem bałamutny sposób) przez polskich pamiętnikarzy i publicystów⁵². Wypada tylko dodać, że ze strony habsburskiej zaangażowany został pułk huzarów insurekcji z komitatu zemplńskiego⁵³ oraz pół kompanii piechoty z pułku Szekler. Zgrupowanie to, dowodzone przez mjra Steinera, podeszło pod miasto 11 czerwca i natychmiast rozpoczęło atak⁵⁴. Po krótkim starciu obrona polska się załamała. Część powstańców, wraz z dowódcami, zdołała przebić się i ująć w kierunku Przemyśla, reszta dostała się do niewoli. Straty Polaków wyniosły według raportu mjra Steinera około 100 zabitych i rannych, co jest

⁵¹ CPAHUL, Fond 146, Opis 7, Sprawa 374, raport gubernatora Wurmsera do cesarza z 25.06.1809, s. 199–202; ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1428, raport mjra Steinera, Sanok, 12.06.1809.

⁵² J. Trzeciecki, *Pamiętki i wspomnienia z sanockiej ziemi*, cz. 1, Krosno 1907, s. 88–100; L. Dębicki, *Portrety i sylwetki z dziewiętnastego stulecia z ilustracjami*, seria 2, Kraków 1906, s. 75.

⁵³ Pułk insurekcji konnej komitatu Zemplin dowodzony przez płka Kantó liczył 1234 żołnierzy (A von Wrede, op. cit., Bd. 5, Beilage XXI). W ataku na Sanok brała udział zapewne tylko część tego regimentu.

⁵⁴ W ataku uczestniczyła najprawdopodobniej 14. kompania 2. pp. Szekler. Podstawowa monografia dziejów wojsk austriackich całkowicie pominęła te wydarzenia; A. von Wrede, *Geschichte*, Bd. 1, Wien 1898, s. 147–153.

bez wątpienia liczbą znacznie przesadzoną. Sami Węgrzy utracili dwóch rannych żołnierzy i cztery konie⁵⁵. Józef Parys, prowizoryczny naczelnik cyrkułu sanockiego z polskiej nominacji, uznany za jednego z prowodyrów działań antyaustriackich, został oskarżony o zdradę stanu i przewieziony do Krakowa, a następnie do Ołomuńca. W ten sposób polski ruch powstańczy w cyrkułe sanockim, niewsparty na poważnie regularnymi oddziałami Księstwa Warszawskiego, ostatecznie się załamał⁵⁶.

Odbicie Sanoka zostało dość szeroko rozpropagowane przez władze wojskowe. Informacje o tym wydarzeniu znalazły się w oficjalnym raporcie o działaniach armii austriackiej w Galicji, a następnie zostały opublikowane na łamach „Gazety Krakowskiej”. Wraz z doniesieniami o innych sukcesach austriackich (potyczka nad Wisłoką, bitwy pod Gorzycami i Jedlińskiem) miały stworzyć wrażenie determinacji władz habsburskich w dziele odzyskania utraconych cyrkułów galicyjskich⁵⁷.

Nieco wcześniej rozpoczęła się akcja przywracania administracji austriackiej na terenach położonych wzdłuż traktu Tarnów–Lwów. Była prowadzona przez kombinowaną brygadę gen. Josefa Egermanna, która wyruszyła z Krakowa. Składała się początkowo z grupy kompanii i szwadronów z pułków regularnych, a jej celem było wzmocnienie dywizji gen. Karla Schaurotha, wysłanej w celu odbicia Sandomierza. Jednak wkrótce na rozkaz arcyks. Ferdynanda oddziały te zostały zastąpione trzema batalionami Landwehry morawskiej oraz oddziałami rezerwowymi pułków galicyjskich, a ich nowym zadaniem było odzyskanie pełnej kontroli nad wspomnianym traktem i obalenie nowo ustanowionych polskich władz prowincjonalnych. Trzon brygady tworzyło półtora szwadronu huzarów Kaiser, dwie trzecie batalionu Szekler, batalion Landwehry z Przerowa i dwa bata-

⁵⁵ ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1428, raport mjra Steinera, Sanok, 12.06.1809.

⁵⁶ CPAHUL, Fond 146, Opis 7, Sprawa 374, raport gubernatora Wurmsera do cesarza z 25.06.1809, s. 199–202. Opis działań zbrojnych w rejonie Sanoka autorstwa Bronisława Pawłowskiego jest dość bałamutny i bezzasadnie przypisuje odbicie Jasła i Sanoka brygadzie Egermanna; B. Pawłowski, op. cit., s. 362.

⁵⁷ ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1428, Offizielle Nachricht über die Ereignisse der österreichischen Armee in Galizien von 9 bis 12 Juni 1809; „Gazeta Krakowska” 1809, nr 49 z 18 czerwca, s. 626.

liony Landwehry z Ołomuńca⁵⁸. Realizując wytyczne dowództwa, brygada Eggermanna 7 czerwca opanowała bez walki Dębicę. Efektem tego sukcesu było następnie zajęcie Rzeszowa przez Austriaków 9 czerwca, a wreszcie zdobycie Jarosławia 16 czerwca, z którego wycofał się uprzednio niewielki oddział polskiego 1. Pułku Strzelców Konnych⁵⁹.

Po zajęciu Sanoka i Jarosławia obszar pomiędzy Dunajcem i Sanem był już w całości kontrolowany przez wojska austriackie. Był to niewątpliwy sukces polityczny i wizerunkowy monarchii habsburskiej. Warto podkreślić, że procesy decyzyjne naczelnych organów władzy monarchii habsburskiej dotyczące wzmocnienia obecności militarnej w Galicji odbywały się w cieniu o wiele ważniejszych wydarzeń polityczno-militarnych: kapitulacji Wiednia przed Napoleonem (13 maja 1809 r.) oraz bitwy pod Aspern, stoczonej z wojskami napoleońskimi na północnym brzegu Dunaju nieopodal stolicy (21–22 maja 1809 r.). Może zatem zdumiewać fakt, że w obliczu niemal całkowitej katastrofy państwa ktoś w ogóle interesował się sytuacją na dalekich galicyjskich rubieżach.

Decyzja o odbiciu obszarów położonych pomiędzy Tarnowem a Lwowem miała charakter przede wszystkim polityczny. Chodziło o utrzymanie jak największej części Galicji (i ewentualnie także okupowanych departamentów Księstwa Warszawskiego) w rękach austriackich aż do chwili zawarcia pokoju oraz o niedopuszczenie do wtargnięcia obcych wojsk na Węgry, co byłoby katastrofalną klęską wizerunkową państwa⁶⁰.

Działania dywersyjne pododdziałów 2. Pułku Ułanów i 5. Pułku Strzelców Konnych Księstwa Warszawskiego w końcu maja 1809 r. na obszarze cyrkułów przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego, jasielskiego i sanockiego przyniosły przejściowo wymierny sukces⁶¹. Rozkaz o ich odwróceniu wy-

⁵⁸ L. von Welden, op. cit., s. 335; ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1427, Ordre de Bataille z 29.05.1809; karton 1428, raport gen. Eggermanna do arcyks. Ferdynanda, Dębica, 7.06.1809.

⁵⁹ B. Pawłowski, op. cit., s. 361–364.

⁶⁰ Szerzej na temat uwarunkowań politycznych kampanii 1809 r. na ziemiach polskich zob. G. Just, *Politik oder Strategie? Kritische Studie über den warschauer Feldzug Österreichs und die Haltung Russlands 1809*, Wien 1909.

⁶¹ Operacje te można porównać z działaniami o charakterze na poły partyzanckim zgrupowania ppłk. Piotra Strzyżewskiego w Galicji Wschodniej; J. Dudziński,

dany przez Kwaterę Główną 25 maja na wieść o zbliżaniu się dywizji Schau-
rotha pod Sandomierz był zupełnym nieporozumieniem. Obecność kilku
dodatkowych szwadronów kawalerii i tak w żadnym stopniu nie wpłynęłaby
na przebieg walk w tym rejonie, natomiast zaprzepaszczono szansę doprowa-
dzenia do dalej idącej dezorganizacji administracji austriackiej w Galicji, co
stanowiło autentyczną groźbę dla monarchii habsburskiej. Dlatego też reakcja
władz centralnych była szybka i zdecydowana. Nie zważając na konieczność
obrony linii Dunaju oraz pilną potrzebę wzmocnienia zarówno głównych
sił arcyks. Karola, jak i cofającego się od południa na Węgry korpusu ar-
cyks. Jana, wysłano do Galicji spore zgrupowanie Landwehry śląsko-moraw-
skiej oraz oddziały insurekcji węgierskiej. Liczebność tych sił można oceniać
na około 10 000 żołnierzy. Kolejne oddziały insurekcji węgierskiej, rozloko-
wane wówczas nad granicą galicyjską, mogły liczyć około 8000 żołnierzy.

Perspektywa dalszego marszu na zachód paru szwadronów Księstwa War-
szawskiego poza linię Dunajca była w tej sytuacji zupełną utopią. W Krako-
wie 28 maja 1809 r. stacjonowały bowiem cztery kompanie rezerwowe pułków
piechoty, sześć batalionów Landwehry, dwie kompanie zakładowe batalio-
nów strzeleckich oraz szwadron kirasjerów – szacunkowo około 8000 żołnie-
rzy, czyli ponad 10-krotnie więcej, niż liczyły polskie szwadrony⁶². Możliwe
wszakże było przeprowadzenie głębszych zagonów wzdłuż linii Dunajca,
łącznie z próbą zajęcia Tarnowa, jak również bardziej energiczne zbliżenie się
do granicy węgierskiej. Efektem pojawienia się wojsk polskich było bowiem
nie tylko automatyczne załamanie się władzy zaborczej oraz zainicjowanie
działań na rzecz wystawienia ochotniczych oddziałów powstańczych przez
miejscową szlachtę, lecz także masowe dezercje rekrutów galicyjskich świeżo
powołanych do armii, co znacząco osłabiało i demoralizowało siły austriackie
znajdujące się w Galicji. Szansy tej wszakże w pełni nie wykorzystano.

Działania Piotra Strzyżewskiego w Galicji wschodniej w czasie wojny polsko-austriackiej w 1809 roku, „Roczniki Humanistyczne” 2007, t. 55, z. 2, s. 143–172; W. von Fedorowicz, op. cit., s. 22–44.

⁶² ÖStA/KA, AFA 1809 1809, karton 1427, wykaz sił austriackich w Krakowie, Brno, 28.05.1809. Obliczenia stanów osobowych na podstawie Standestabellen z 31.05.1809; zob. też: M. Baczkowski, *Wojsko austriackie w Krakowie w latach 1796–1809*, Kraków 2007, s. 22, 33, 44.

Pod względem politycznym dywersja wojsk Księstwa Warszawskiego pomiędzy Dunajcem, Sanem i grzbietem Karpat zakończyła się niepowodzeniem. Opanowane przejściowo obszary zostały szybko odbite przez Austriaków, a następnie dostały się w większości pod okupację rosyjskiego korpusu interwencyjnego⁶³. Operacja ta wywołała jednak dość nieoczekiwane skutki militarne. Około 1200 żołnierzy austriackich – głównie galicyjskich rekrutów – dostało się do niewoli w wyniku następstw przegranej potyczki pod Jarosławiem oraz polskiej ofensywy na Dębicę i Pilzno. Niespełna 300 kolejnych zdezerterowało w ciągu kilku dni, wykorzystując chaos wywołany polskim atakiem. O wiele ważniejszym efektem było wszakże skierowanie do Galicji i na pogranicze galicyjsko-węgierskie oddziałów Landwehry śląsko-morawskiej oraz węgierskiej insurekcji. Łącznie zaangażowano do tych zadań około 18 000 żołnierzy. Postawienie tezy, że ich nieobecność podczas walnych bitew pod Raab i pod Wagram z wojskami napoleońskimi wywarła decydujący wpływ na przebieg wojny 1809 r., byłoby na pewno nadużyciem. Niemniej brak rezerw przyczynił się w dużym stopniu do klęsk armii habsburskich w obydwu bitwach, co ostatecznie zadecydowało o losach całej kampanii. Ofensywne operacje drobnych pododdziałów 2. Pułku Ułanów i 5. Pułku Strzelców Konnych Księstwa Warszawskiego odegrały istotną rolę w uwikłaniu tysięcy żołnierzy habsburskich w trzeciorzędne działania prowadzone na terenie Galicji i pogranicza galicyjsko-węgierskiego⁶⁴.

Spośród polskich dowódców chyba tylko Aleksander Rożniecki w pełni rozumiał polityczne, wizerunkowe i militarne implikacje polskiej ofensywy oraz efekty dywersji w Galicji. Pozostali generałowie, zarówno ks. Józef Poniatowski, Michał Sokolnicki, jak i Stanisław Fiszer, prezentowali bardziej

⁶³ Szerzej zob. M. Baczkowski, *Gospodarcze skutki okupacji Galicji przez wojsko rosyjskie w 1809 r.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2020, nr 3, s. 491–503. Omawiane tereny pozostały pod administracją austriacką po usunięciu pododdziałów polskich przez około trzy tygodnie. 9 lipca 1809 r. stacjonowała nad Dunajcem kombinowana brygada gen. Leopolda Trauttenberga, a w Dukli brygada gen. Egermanna. W wyniku marszu wojsk rosyjskich na Kraków oddziały austriackie musiały opuścić te obszary z wyjątkiem terenów leżących nad granicą węgierską.

⁶⁴ Szerzej zob. R. M. Epstein, *Napoleon's last victory and the emergence of modern war*, Kansas 1994, s. 130–177.

zachowawcze stanowisko, którego wynikiem było tworzenie niezbyt realistycznych koncepcji prowadzenia działań zbrojnych o znaczeniu strategicznym lub też unikanie poważniejszych walk. W zbyt dużym stopniu brali pod uwagę schematyczne idee wojny według klasycznych XVIII-wiecznych pojęć, a zaniedbywali efekty wyzwolenczego oddziaływania prowadzonych przez siebie operacji. Nie w pełni też dostrzegali wizerunkowe i polityczne rezultaty własnych działań wojskowych⁶⁵. Ich austriaccy przeciwnicy szybciej zrozumieli polityczne konsekwencje wyprawy wojsk Księstwa Warszawskiego na Galicję i zainicjowanego przez nie ruchu powstańczego, który był całkowitym zaskoczeniem dla władz cesarskich⁶⁶.

Krótkotrwała kampania toczona w środkowej Galicji i w pobliżu granicy galicyjsko-węgierskiej została bardzo szybko zapomniana. W rzeczywistości żadna ze stron konfliktu nie miała powodów do dumy. Polacy – gdyż po początkowych błyskawicznych sukcesach opuścili dopiero co wyzwolony teren, pozostawiając na pastwę losu zawiązujące się oddziały powstańcze, Austriacy – gdyż przebieg walk pokazał słabość i demoralizację własnych oddziałów rezerwowych, nieudolność prowincjonalnej administracji oraz wrogość polskiej szlachty. Same walki toczyły się po części na pograniczu: administracyjnym galicyjsko-węgierskim oraz etnicznym polsko-ruskim. Co więcej, władze wiedeńskie użyły do spacyfikowania działań polskich także oddziałów z szeroko rozumianego pogranicza administracyjno-etnicznego: morawsko-śląskiej Landwehry składającej się z żołnierzy czesko-, niemiecko- i polskojęzycznych oraz węgierskiej insurekcji, w skład której wchodziłi głównie Słowacy i Rusini pod dowództwem madziarskiej szlachty.

Niestety nic nie wiemy na temat stosunku szeregowych żołnierzy Księstwa Warszawskiego do idei wyzwolenia rodaków na terenie analizowanych cyrkułów. Nieco więcej można powiedzieć o sympatiach żołnierzy habsburskich. Większość rekrutów galicyjskich (zarówno polsko-, jak i ruskojęzycznych) usiłowała zdezerterować z armii lub też dostać się do polskiej

⁶⁵ K. Krzos, op. cit., s. 65–82; J. Czubaty, op. cit., s. 221–224.

⁶⁶ Ocena ta wynika z interpretacji materiałów o charakterze politycznym (raporty gubernatorów i starostów), z rozkazów o nowych zasadach dyslokacji wojsk oraz z danych kwaterunkowych dotyczących Galicji. Akta polowe VII Korpusu Austriackiego przynoszą zaskakująco mało informacji na ten temat.

niewoli. Zachowania te nie wynikały ze skryzalizowanych poglądów niepodległościowych poborowych, lecz z ich ogromnej wrogości do odbywania służby w armii austriackiej oraz niechęci do walki z rodakami⁶⁷. Dlatego też rajdy polskiej kawalerii mogły odnieść tak duże i niemal bezkrywawe sukcesy. Natomiast landwerzyści śląsko-morawscy prezentowali postawę lojalną wobec państwa i odnosili się wrogo do Polaków galicyjskich, widząc w nich potencjalnych buntowników. Ich antypolskie działania odnotowano na większą skalę w Krakowie, a wywołały one ostre protesty magistratu skierowane do dowództwa garnizonu, jak również groźbę bezpośredniego odwołania się do arcyks. Ferdynanda w tej kwestii⁶⁸. Na temat stosunku węgierskiej insurekcji do polskich prób powstańczych w Galicji nie zachowały się żadne informacje.

Omawiane operacje, które zaangażowały nadspodziewanie wielu żołnierzy o bardzo zróżnicowanym pochodzeniu etnicznym, były ciekawym przykładem wizerunkowo-politycznego rozgrywania wielkiego konfliktu międzynarodowego w mikroskali. Ostatecznie nie odegrały jednak większej roli w wojnie 1809 r., a pamięć o nich nie była później kultywowana. Stąd też może wynikać nieco przewrotna konkluzja: skoro już tyle atramentu wylano na analizę „zaprzepaszczonych szans” polskich działań niepodległościowych w XIX w.⁶⁹, to może wypadałoby przypomnieć o niewykorzystanych w pełni możliwościach osiągnięcia lokalnego sukcesu przez wojska Księstwa Warszawskiego w środkowej Galicji w 1809 r.?

⁶⁷ ÖStA/KA, AFA 1809, karton 1429, raport gen. Friedricha Hohenlohe-Ingelfingen [?] do General Militair Direction, Stanisławów, 25.05.1809.

⁶⁸ M. Baczkowski, *Wojsko...*, s. 132–133; Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta Miasta Krakowa, sygn. 29/33/0/2.3/3869, skarga magistratu krakowskiego na landwerzystów śląsko-morawskich, Kraków, 6.06.1809, s. 55.

⁶⁹ I. Prądyński, „*Zaprzepaszczone szanse*”. *Wybór myśli politycznych i społecznych*, Kraków 1985, s. 67–69.